GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 60.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 4 Marca 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dalszy ciąg postanowienia Rady administracyjnéj względem zmiany w dotychczasowych instrukcjach dyrekcji głównéj i szczegółowych Towarzys. kred. ziemskiego.

W TYTULE IV.

Losowanie dla umorzenia listów zastawnych.

§. 17. Dyrekcja główna uważać jest obowiązaną, aby przy układaniu, stosownie do § 200 dotychczasowéj instrukcji, wykazu numerów do losowania należeć mających, nie zostały zamieszczone w tym wykazie numera tych listów zastawnych, które bądź w dyrekcjach szczegółowych do daty ostatniego ich przed dniem 20 respective marca i września rapportu pozostają, bądź w skutek artykułów 67 i 68 prawa sejmowego są do depozytu złożone, i takowe gdyby się znalazły wypuści.

§. 18. O wysokości funduszu amortyzacyjnego do losowania przypadającego, dyrekcja główna zawiadomi komitet towarzystwa, i wezwie go o wyznaczenie delegowanych, ażeby losowaniu obecnymi być mogli.

W TYTULE V.

Wypłata listów zastawnych i kuponów, tudzież ich umorzenie.

§. 19 W razie dopełnionego już potrącenia, stosownie do art. 131 prawa sejmowego, należytości za kupony brakujące do wylosowanego listu zastawnego dyrekcja główna należytość zatrzymaną okazicielowi kuponów w każdym czasie wypłacić jest obowiązaną. Jeżeliby zaś kto zgłosił się po wypłatę kuponów od wylosowanego listu zastawnego przez dyrekcję główną jeszcze nie wykupionego, taż dyrekcja mocna jest tylko wypłacić takowe kupony za upłynione półrocza.

§. 20. Wszelkie summy tak za wylosowane listy zastawne jako też kupony upłynionego półrocza z dniem 19 lipca i 19 stycznia nie odebrane, powinny być najdaléj w dni 10 do banku na przekaz wniesione, wyjąwszy summę 100,000 złp. na bieżące interssentów wypłaty, które dyrekcja główna w kassie swéj pozostawić jest mocną. Z dopełnienia w tym sposobie przepisu art. 134 prawa sejmowego, dyrekcja główna przy rewizji kassy kwitami banku przed delegowanymi z komitetów obudwóch usprawiedliwić się powinna. Następnie przynajmniéj raz na miesiąc w d. 20 każdego miesiąca fundusze w kassie jéj znajdujące się a przenoszące złp. 100,000, dyrekcja główna do Banku odeszle. Wrazie zaś umniejszenia summy złp. 100,000 żądać może od banku jéj dopełnienia.

W TYTULE VI.

Wymiana listów zastawnych uszkodzonych lub zatraconych na nowe, białych na kolorowe, większych na mniejsze i przeciwnie.

§. 21. Listy koloru żółtego wtedy tylko na białe zamienione być mogą, kiedy czyli to właściciel dóbr, czyli też wierzyciel prywatny przed ich odebraniem z kancellarji hypotecznéj oświadczą, że listy żółte na białe zamienione mieć pragną. Koszta wymiany takowych listów jako też wszelkich wymian §§ 214, 215 i 216 w dotychczasowéj instrukcji dla dyrekcji głównéj dozwolonych, stosownie do przepisu art. 123 prawa sejmowego, przez stronę, na któréj żądanie lub przez któréj winę nastąpiły, opłacane będą.

W TYTULE VII.

Przepisy Ogólne.

§. 22. Dyrekcja główna przesyłać będzie komitetowi towarzystwa co dwa miesiące i częściej, jeśliby tego żądał: 1). Wykaz obrotu listów zastawnych. — 2). Wykaz przyznanych w upłynionym miesiącu pożyczek na dobra, z któremi do towarzystwa przystąpiono. — 3) Szczegółowy wykaz zalegających exekucji stosownie do art: 68 prawa sejmowego, z rozróżnieniem rat i wyjaśnieniem jak dalece środki exekucji rozciągnięte zostały. — Wykazy te naydaléj z dniem 10 każdego respective następnego miesiąca składane być mają.

§. 23. Na wstępie zdania sprawy, które dyrekcja główna z mocy art. 136 prawa sejmowego, składać jest obowiązaną, zamieści treść uwag i postrzeżeń komitetu nad poprzedniem sprawozdaniem uczynionych, i o rezultacie ztąd wynikłym zawiadomi. — Do wykazów zaś i szczegółów, które, wedle przepisu §. 221 dotychczasowéj instrukcji, sprawozdanie przez dyrekcję główną komitetowi składane obejmować powinno, taż dyrekcja na żądanie komitetu dołączać będzie: — 1). Wykaz dóbr, które w ciągu upłynionego półrocza decyzjami dyrekcji głównéj ulgę z powodu doznanych klęsk uzyskały, z wymienieniem wysokości opłaty na raty rozdzielonéj, i czasu na jaki rozłożoną została: — 2). Wyszczególnienie funduszów wpłynionych od występujących z towarzystwa z mocy art: 25 prawa sejmowego, tudzież przypadających kar od zalegających w opłacie stosownie do art: 85 prawa sejmowego: — 3). Treść decyzji dyrekcji głównéj, wskutek rapportów dele-

gowanych przez tęż dyrekcję podług przepisów atr: 141. prawa sejmowego do dyrekcjów szczegółowych wysyłanych. — 4). Wykaz rodzaju listów zastawnych i wysokości summ, które z jakiego bąć powodu umorzone, i z xiąg przy wydziałach hypotecznych wykreślone zostały. — 5). Wykaz zaciągnionéj od banku lub rządu pożyczki i jéj zwrotów. — 6). Wykaz depozytów, w skutku artykułów 67 i 68 tudzież 127 i 131 prawa sejmowego do kassy dyrekcji głównéj złożonych, i następnie do banku przeniesionych, oraz summ, które, bąć na kaucji urzedników, bąć jako własność towarzystwa w kassie dyrekcji głównéj się znajdują, lub do banku są oddane. — 7). Wiadomość o processach czyli to z powództwa władz towarzystwa, czyli przeciw nim wytoczonych.

§. 24. Rachunki roczne z administracji §. 222 dotychczasowéj instrukcji przepisane, składane być powinny tak komitetowi jako i rządowi najdaléj do dnia 15 lipca następnego roku. — Dowody wszelkie przesyłane zostaną komitetowi, rządowi zaś wtedy, gdy tego zażąda.

§. 25. Gdy komitet towarzystwa w celu sprawdzenia zdania sprawy lub złożonych sobie rachunków, ześle delegowanego dla przejrzenia xiąg rachunkowych i kassowych tak dyrekcji głównéj jako też i dyrekcji szczegółowych, dyrekcje te okazać je są obowiązane, i udzielić wszelkich dowodów i objaśnień, jakichby komitet potrzebował.

§. 26. W przypadku znaczniejszych uchybień lub przestępstw w urzędowaniu popełnionych przez radców dyrekcji głównéj, lubo w razie niezjeżdżania się na kadencje, i zaniedbywania się w dopełnieniu przyjętych obowiązków, prezes winien zwołać ogólne zebranie dyrekcji głównéj, które najmniéj w komplecie dziewięciu osób względem zawieszenia w urzędzie, złożenia z urzędu, oddania pod sąd, i poszukiwania na majątku winnego, w drodze sądowéj, zrządzonéj towarzystwu szkody, decyzję wyda. Jeżeliby decyzja dyrekcji głównéj radcę od odpowiedzialności uwalniała, a nie zapadła większością przynajmniéj dwóch trzecich części głosów obecnych członków, wtenczas rzecz do ostatecznego zawyrokowania komitetowi towarzystwa przedstawioną będzie.

§. 27. Prezes dyrekcji głównéj zawiadomić powinien prokuratora przy sądzie apellacyjnym o posiedzeniu, na którém przedmioty paragrafem poprzedzającym i paragrafem 225 dotychczasowéj instrukcji objęte roztrząsane będą, aby ten, jeżeli tego uzna potrzebę, posiedzeniu temu był przytomny. Jeżeliby urzędnik towarzystwa lub prokurator jeneralny od decyzji dyrekcji głównéj do komitetu się odwołali, akta tego przedmiotu dotyczące komitetowi przesłane zostaną.

§. 28. Funduszami z mocy art: 29 i 30 prawa sejmowego do kassy dyrekcji głównéj wpływającemi, taż dyrekcja opędzać będzie wydatki temiż artykułami wskazane, i nie wprzód zwracać zacznie rządowi pożyczkę od niego stósownie do artykułów 31 i 209 prawa sejmowego zaciągnioną, aż gdy fundusze te od bieżących wydatków administracyjnych zbywać będą. Względem zaś wszelkich innych funduszów towarzystwa, o ileby te na opłacenie procentów od pożyczek w banku zaciągniętych przez nią obrócone nie były, niemniéj też względem umorzeń rachunkowych, dyrekcja główna rzecz komitetowi przedstawić jest obowiązaną, i do decyzji jego stosować się będzie.

§. 29. Przed dniem 15 lutego 1830 roku i następnie co dwa lata dyrekcja główna przesyłać będzie dyrekcjom szczegółowym zatwierdzone przez siebie listy stowarzyszonych tak głosujących jako i wybieralnych. Reklamacje zaś przeciw wydarzyć się mogącym pomyłkom lub opuszczeniom na tych listach, powinny być podawane za pośrednictwem dyrekcji szczegółowéj, lub wprost do dyrekcji głównéj, tak, ażeby przynajmniéj na dni 15 przed terminem na zebrania stowarzyszonych przeznaczonym, dyrekcji głównéj oddane zostały. Póżniej czynione przedstawienia rozpoznawane nie będą.

§. 30. Najdaléj na dni 15 przed terminem zebrania, dyrekcja główna prześle dyrekcjom szczegółowym instrukcje dla prezesów zebrań celem doręczenia ich tymże prezesom.

§. 31. Mężatki nie mogą być reprezentowane na zebraniach, tylko przez mężów swoich. Żony zaś w rozłączeniu prawném z mężami będące, mogą mieć udział w wyborach przez zástępców stosownie do przepisu §. 233 dotychczasowéj instrukcji. Nikt na zebraniu dwóch lub więcéj głosów miéć nie może.

§. 32. Posłowie i deputowani na sejm, radcy wojewódzcy, sędziowie pokoju i wójci gmin, tudzież inni urzędnicy nie etatowi, pozwolenia do sprawowania urzędu w towarzystwie od władzy właściwéj nie potrzebują. Jeśli zaś są zarazem i członkami towarzystwa kredytowego ziemskiego, uwalniać się nie mogą od urzędowania w témże towarzystwie, skoro nie mają do tego powodów artykułem 186 prawa sejmowego przewidzianych.

§. 33. Gdy art. 183 prawa sejmowego mieć chce, aby przynajmniéj trzech radców do każdéj dyrekcji szczegółowéj z pomiędzy obywateli stowarzyszonych właściwego okręgu wybierano, w razie zatém, gdzieby przez nowe wybory skład któréj dyrekcji szczegółowéj nie zawierał w sobie trzech radców z pomiędzy stowarzyszonych właściwego okręgu, wybór tych niestowarzyszonych, którzy najmniéj kresek za sobą mieli, będzie nieważny, i miejsca ich za wakujące uważane będą. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

— Numera serji obligacji udziałowych 42,000,000 pożyczki w dniu 1 i 2 marca b. r. losem wyciągnięte, jako mające należéć do losowauia szczegółowego w dniu 15 marca t. r.
28. 41. 102. 103. 113. 146. 170. 185. 191. 232. 248. 384. 439. 491. 505. 510. 532. 559. 577. 652. 659. 684. 703. 717. 743. 775. 874. 916. 1039 1047. 1071. 1076. 1135. 1144. 1148. 1216. 1228. 1230. 1239. 1251. 1285. 1287. 1297. 1328. 1356. 1360. 1390. 1393. 1397. 1398. 1412. 1445. 1477. 1504. 1512. 1528. 1560. 1574. 1576. 1601. 1603. 1609. 1652. 1659. 1674. 1692. 1717. 1738. 1741. 1742. 1774. 1780. 1804. 1806. 1821. 1856. 1879. 1956. 2057. 2083. 2113. 2149. 2157. 2161. 2178. 2190. 2203. 2231. 2234. 2264. 2340. 2347. 2403. 2471. 2536. 2549. 2555. 2582. 2599. 2600. 2622. 2625. 2633. 2679. 2683. 2705. 2713. 2733. 2760. 2815. 2818. 2820. 2836. 2848. 2902. 2929.
(podpisano) Wda. Pre. K. O. D. K. Fr. *Grabowski.* — R. S. delegowany z K. R. P. i S. Józef *Morawski.* — R. S. prezes banku I. hr. *Jelski.* — S. A. *Fraenkel.* — Za sekretarza jeneralnego B. *Niepokojczycki.*

Wiadomości Warszawskie.

— *(Nadesłane).* Rzucono rękawicę romantyczności, jako rycerz wierny swojéj Dulcynei piérwszy ją Kurjer Polski podniósł. Bujając po idealnych marzeniach mniemał, że już Polska zapomniała o klassyczności, co chyba w jego urojonym romantycznym nastąpiło świecie. Uniesiony mocą ulotnionego ducha, śpiewał już hymny zwycięztwa, lecz niestety:

Marzyłem cudnie, srodze mnie zbudzono.

Grom niespodziany uderzył w trjumfatora i do zimnéj strącił go rzeczywistości! znagła napadnięty w zażartym gniewie nie zna granic i obce cząc bożyszcza, na własne zuchwałe i potwarcze rzuca pociski. Jak to *greckie klassyczne utwory za niedościgłéj doskonałości wzory głosi*, a Byrona *kapryśnym i fantastycznym zowie poetą?* Nigdy mu tego bracia romantycy nie przebaczą: co za przyznanie! czemużeśmy nic podobnego w dziennikach romantycznych dotąd nie czytali? bo dobra wiara nie towarzyszy zdaniu romantyków naszych; oni autorów swojéj szkoły chwalić tylko umieją, gdyż wytykając błędy lękają się odkryć słabą stronę. Dla czegoż nie czytają przynajmniéj w całości swojego Kwintyljana P. Szlegla? znaleźliby w nim ostrą krytykę dzieł *Szyllera*, które oni pod niebiosa wynoszą, jako to: *Don Karlosa, Marji Stuart, Miłości i Kabały* i t. p., dzieł również *Goethego* i otwarte zdanie iż kiedy Goethe raz jeden porwał się na utworzenie trajedji w stylu greckim, zrobił *Ifigenyą w Taurydzie* będącą jak się wyraża Szlegel, *bardziéj odbiciem się i echem trajedji greckiéj*, niż *prawdziwą trajedją grecką*. Jednem słowem, zdaniem *Szlegla* owe przechwalone Niemcy ani jednéj dotąd dobréj nie wydały trajedji; kiedy tymczasem ten sam Szlegel, jakkolwiek nienawiścią narodową powodowany, z sofistycznych zasad literaturze francuzkiéj tak dalece uwłaczający, jednakże z uwielbieniem wspomina o arcydziele teatru francuzkiego *Atalji Rasyna*. Lecz co ja mówię o Szleglu! wyjawiając zdania jego, może niewinnie ściągnę na niego klątwę, jak na Byrona ubóztwianego przez stronę romantyczną aż do ogłoszenia listu o Popem; a teraz, o zmienna kolei! od zwolenników swoich znieważonego, co więcéj moralnie spotwarzonego, gdy romantycy zarzucają mu nikczemną zazdrość, jakoby dla tego tylko chwalił *Popego* i przekładał go nad *Szekspira* i *Miltona* iż czuł się wyższym nad piérwszego, a niższym od dwóch ostatnich. Czyż Byron i uczniom swoim zazdrościł, gdy ich dzieła wraz z własnemi do domu warjatów odsyłał, czyż wyznając błędy swoje, wyznając iż należał do wybudowania wieży babilońskiéj, iż wstydzi się tego, dumą tylko był natchniony? Nie, jako wielkim obdarzony talentem, czuł się wyższym nad własne płody, dbał jedynie o trjumf prawdy, bo zarozumiałość drobnych tylko dowcipków jest udziałem.

Lecz co znaczy zdanie Byrona obok zdania romantyków naszych! nie przestają oni pracować około téj wieży Babylońskiéj i nazywają *Popego rozprawiaczem i rymującym tylko moralistą*. Wszakże ogłosili już w pismach publicznych swoję protestację naprzeciw wykładowi szanownego naszego professora literatury, że poważył się wskazać moralność, za jeden z celów poezji. Nic oni o moralności w poezji wiedzieć nie chcą, jakże się oburzą, gdy im przytoczę inne jeszcze miejsca z listu Byrona, w wyciągu poprzedniczym nieumieszczone, co on sądzi o ich wybujałéj imaginacji, a co o poematach moralnych. Mówi Byron: „Jestto dziś modą, przywiązywać największą wagę do tego, co oni nazywają *wyobraźnią i wynalazkiem*, kiedy tymczasem *chłop Irlandzki więcéj by może pokazał imaginacji i wynalazku niż widzimy w naszych nowoczesnych poematach*. A daléj, *w moralnéj poezji nikt mu* (Popemu) *nie wyrówna, a ta mojém zdaniem, najszczytniejszym jest rodzajem wszelkiéj poezji, ponieważ wykonywa to w wierszu, czego najwięksi z ludzi życzyli sobie w prozie dostąpić*.

PP. romantycy, wy co tak innym naukę nakazujecie, czemuż w tém przykładu z was brać nie można! nie przebijałaby się gruba niewiadomość w pismach waszych, czytalibyście Popego i z uwielbieniem mówili o tym wielkim człowieku, nie nazywalibyście *rozprawiaczem* autora *listu Heloizy do Abelarda*, pełnego ognia i czucia, *Ody do S. Cecylji* mogącéj wytrzymać porównanie z odami starożytnych; dowcipnego twórcy *Pukla włosów*, wzniosłego poety w wierszu o *Człowieku* i tylu innych dzieł autora, któremu co do rozmaitości i giętkości talentu w poezji jeden tylko Voltaire wyrównał. Zapewne jeżeli romantycy jeniusz, smak, czucie i rozsądek połączone z nauką za pedantyzm poczytują, ich samych o pedatyzm nikt posądzać nie będzie. *Niemożność autora* uwalnia ich od obawy *bankructwa w krytyce i poezji*; kto nic nie posiada, nic téż stracić nie może. Spodziewać się należy, iż wywietrzeją wkrótce dzikie ich marzenia. Gdy rozumowanie i prawdziwa nauka staną na polu bitwy, ustąpi idealizm którym usiłują dziś jeszcze u nas wojować. PP. romantycy mniemają, iż wszelkie wiadomości, obłędną filozofją zastąpić mogą, a w duchu skromności prawdziwie filozoficznéj, wszystkich posiadaniem się szczycą; objęli oni monopoljum greczyzny, i obawiać się należy, żeby biegłych w języku greckim klassyków o kontrabandę nie oskarżali. Jak to? Rasyn i Boalo których żywiołem greckie były dzieła, zaprzątali niemi umysł swój jakby hieroglifami? Czyliż Pope z natchnienia tylko Iljadę i Odysseję cudownym wierszem na język angielski przełał?

U nas wprawdzie szkoda, iż język grecki mniéj jest upowszechniony, lecz ztąd nie wypływa, żeby sami romantycy, wyłącznie naukę tę posiadali; możnaby owszem przeciwne przytoczyć dowody.

Choćbyśmy co do greczyzny romantykom jako nieskażonym rycerzom na ich słowo wierzyli, o nauce ich w innych językach, a osobliwie łacińskim powątpiewać należy; inaczéj nie sądziliby tak lekko o wielkich poetach rzymskich i nie byliby powodem zepsucia młodzieży, która po łacinie uczyć się zaprzestaje. Mogą się pocieszyć Kornel, Rasyn, Boalo, Wolter i Pope, iż w towarzystwie z Wirgilim i Horacym pogardą PP. romantyków są okryci. To prawda że czuć razem ich piękności i mniemane piękności naszych romantyków, jest rzeczą niepodobną. Nie czytają oni nic prócz swoich teoryków niemieckich, jak echo jakie zdania ich podrzyźniają, chcieliby nas zniemczyć w literaturze, a nawet teraz i w filozofji. Jak tylko najmniejsza krytyka wyjdzie na autora niemieckiego, uważają to za zbrodnię obrazy majestatu, i szumnie głoszą iż zostajemy *w tyle za Europą*, bo, o niesłychana sprzeczności! oni, dla których świat ten jest za mały, za poziomy i koniecznie za krańce jego chcą wychodzić, sami stwarzać, nie zaś dzieła Twórcy godnie opiewać, z drugiéj strony Europę, świat cały widzą w Niemczech! Kiedy dziwotwory niemieckie w literaturze przedmiotem są pośmiewiska Francji i innych krajów europejskich, nasi romantycy niewolniczo po większéj części Niemców naśladują. — Tak P. Mickiewicz w dwóch swoich przedmowach, podziały na rodzaje klassyczny grecki i romantyczny przejął z Szlegla, nasze dzienniki romantyczne z P. Mickiewicza, jeden drugiego kopijuje, a ośmielać się jeszcze będą innym naśladownictwo wyrzucać? W poezjach P. Mickiewicza tož samo wi-

dzieć się daje naśladownictwo. Czytajmy tylko dwie jego balłady P. *Twardoska* i *Tukay*; do obudwuch wchodzi djabeł, żywcem z Fausta Getego wzięty, zatrzymano nawet nazwisko tegoż djabła *Mefistofeles*. W poemacie *mniemanie narodowym: Dziady*, które z mitologji litewskiéj, i natchnienia miało być pisane, połtómaczył całe strofy z Getego i Szylera. Zaraza ta, tak się już szerzyć zaczęła, iż np. P. Alexander Fredro niezadowolniony z pochwał jakie od współrodaków tak słusznie pozyskał, iż w kilku swoich utworach do wyższéj wznieść się potrafił komedji, zniżył talent swój do balladek i naśladownictwa niewolniczego obcych. Widzieliśmy niedawno z zadziwieniem taką balladę w dwóch numerach Dziennika Powszechnego umieszczoną, obrażającą skromność i przystojność; przebija się w niéj także niejaka mistyczność, która wraz z nieprzystojnością kazi tyle dzieł niemieckich. Uchwycił zaraz redaktor dziennika wydarzoną sposobność, wymazuje P. A. Fredrę z liczby klassyków, a chwali iż w ślady P. Mickiewicza wstępuje. Chciałbym żeby w naszym *Dzienniku Powszechnym* umieszczone były tłómaczenia niektórych scen z trajedji Getego i Szylera pełnych nieprzystojności, choćby tylko *czarownicy* z *Mefistofelesem* i *Mortimera* z *Marją Stuart*; przekonaćby się można, jakie to nam dzieła wysławiają; bo rzecz dziwna, większa część z mieniących się być romantykami, języka nawet niemieckiego, który pod tylu innemi względami nader jest użyteczny, uczyć się nie chcą. — W końcu pominąć tego nie mogę, iż główną cechą szkoły romantycznéj, jest zuchwałość z zarozumiałością połączona; dumni z mniemanych wawrzynów, chełpią się z nich tak szumnie, jak piszą wierszem i prozą. Krzyczą oni teraz: *pobiliśmy, pobiliśmy Klassyków*; ale kogo? u nich nazywa się to *pobiciem* iż kiedy np. zachodził spór o tłómaczenie Andromaki, oni utrzymywali: *Niema się co kłócić o tłómaczenie, bo same oryginały nic nie znaczą*. Każdy rozsądny z politowaniem patrzał na podobne targnienie się przeciw wielkiemu poecie, którego sława tysiące lat przetrwa; wtenczas gdy już zapomną o tegoczesnych Liliputach literackich. Zagadka czemu romantycy stronią od drogi klassycznéj, już przez nich samych rozwiązana; *przecież człowiek rozsądny nic nie przedsiębierze co jest nad jego siły*; nie chcą więc próżno czasu trawić na ubieganiu się o piérwszeństwo z dziełami wzorowemi, wolą czołgać się torem pisarzy nie tak niedoścignioną doskonałością zastraszających. Oni to są naśladowcami, lecz naśladowcami złego. — W dziełach romantyków ta sama zarozumiałość co i w krytyce; za dowód niech posłuży wiérsz P. Mickiewicza, którego grono pochlebców, *orłem poetów polskich* nazwało, do P. A. Chodźki w którym przyjmuje tytuł orła, i w końcu tak się wyraża:

Adam gdy ginie ty żyjesz,
Na jego *tronie* ty kiedyś siędziesz
Jego się blaskiem okryjesz
Tyś go zrozumiał.

Zobaczmy teraz w małéj próbie jak Chodźko sięgnął po koronę *Adama*?

Ach! nad ten płomień palą oczy twoje!
Ach! nad ten wrzątek kipią czucia moje!
Serce od węgli twojego spójrzenia
Kręci się kurczy, dymi jak pieczenia.
. . . .
Jéj usta mniejsze niżli o kursive
To dwa C rzekłbyś na jéj dwie brwi krzywe]
Nos jaki prosty, nie, to jest za mało
Jéj brwi są łukiem, rzęsy zbójczą strzałą.

Co za wiérsze! dopókiż na dziwieniu się podobnym płodom narodowość zakładać będziemy. L. W.

— (*Artykuł nadesłany z Lublina*). — Jako człowiek, jak podwładne mu wszelkie utwory, tak równie wszystkie ludzkiego rozsądku dzieła, a nawet pomysłu wyższego owoc, duch czasu, w popędzie wieków biegących, ulega przeistoczeniu, zmianie. W rozlicznym sposobie doistny obraz uiszczanych przemian, w dziejach narodu postrzegamy. Przeciąg życia ludzkiego wprowadzeniu celów ku pomyślności, po kilkakrotnie popęd zmieniany wykazuje. Jako człowiek jest szczęśliwszy im więcéj drogą dobrego sprawowania się dąży; tak równie naród o tyle urzeczywistnia swoje szczęście, o ile kierunek w działaniach pomyślnością ogólną oddycha. Usposobienie narodowe zależy od stopnia nauk, duch czasu na usposobieniu spoczywa. Dzięki wiekowi! ! w miarę oswojenia się z umiejętnościami, dziś poznajemy co stanowi naszą pomyślność. Przeżyliśmy rozliczne tak pomyślności, jak nieszczęść koleje, może z przeznaczeń wyższych tym końcem, abyśmy tém większe, bo na doświadczeniu własném oparte, zdobyli poznanie, za czém się ubiegać, a czego nam chronić się należy. Zasłona co drogę do szczęścia wiodącą okrywała, opadła; dziś więc wszelkim działaniom przewodniczą cele, powiększenie dobra ogółu za przedmiot mające. Niezaprzeczenie dziś wszystko zmierza ku pomnożeniu ogólnéj pomyślności, wszystko ku temu dąży, aby nasza zamożność, a z nią narodowe znaczenie urzeczywistniało się. Każdy krok życia narodowego od czasu odrodzenia się, poszczególném naszych usiłowań ku powszechnemu szczęściu zamierzających dążeniem, jest oznaczony. Mienie tak pojedyncze jak powszechne wzrasta, mnoży się bogactwo ogólne, i w stosunku stokrotnym się odradza. Postrzegać się daje, jak władz stér rządu mających, tak pojedynczych osób w ubieganiu się chwalebném na wyścigi, to jedyne upragnienie, aby w kraju naszym pomyślność zakwitła. — Kapitały jak niegdy, dziś nie są przeznaczone na użycie bezowocnych widoków, wznoszą się gmachy, ale tylko takie, które korzyść rokują. Obieg pieniędzy zawsze zyskowny, bo nie są na próżno trwonione. Powstają w rozlicznym kształcie urządzenia, które rozkrzewiają w kraju pomyślność; zawiązują się wszędzie towarzystwa, z których jedne cierpiącéj ludzkości ulgę niosą, drugie pomnożenie bogactwa narodowego za przedmiot mają. Dowody dążeń podobnych, są widoczne, i nie wymagają ku stwierdzeniu przytoczyć się mogących przykładów, są one już i dla obcych spodziewieniem; przeto chlubne to wspomnienie o szczęśliwym wieku naszego popędzie, nie jest samochwalstwa, ale raczéj bezstronnéj sprawiedliwości owocem.

Gdy nadto i w tém odznaczamy się, że sprzyjemnością odczytujemy doniesienia o nowych urządztwach (instytucjach) na ziemi naszéj powstających, gdy z powszechną lubością obwieszczenia, o nowém źródle pomyślności ogólnéj przyjmujemy; przeto przez krótkie wspomnienie, myśl powziąłem oddać cześć mężowi, który świeżo dał znakomity dowód: — »O ile popęd wspierania i pomnażania dobro ogólne naszego narodu tegocześnie jest udziałem.«

Szczęśliwy

Szczęśliwe zdarzenie mieć chciało, że prawie w godzinę po moim przyjeździe do miasta Lublina, dzwonów głos chrapliwy sprowadził mnie w miejsce gdzie wszyscy się udawali. Tu ciekawością powodowany, jednego z obok stojących zapytałem: któż to ten jest, co na tak wielkie, po zgonie zasłużył obywatelstwa zebranie? nie bez zdumienia w odpowiedzi dowiedziałem się, że wdzięczność za poświęcanie się dobru ogólnemu, tak licznie lud zebrany na obrzęd pogrzebu sprowadziła, którą podzielając, duchowieństwo wystąpiło bez żadnéj nagrody.

Miło zaiste i nader miło, znajdować się w podobnym narodzie, którego członkowie, w każdém zdarzeniu pospieszają z odpowiedną nagrodą dla współrodaka za jego poświęcenia. Któżby nie towarzyszył obrzędowi, cześć ostatnią dobroczynnéj ludzkości niosącemu?

Udałem się wraz z orszakiem, aż na cmentarz, o wiorst dwie od miasta oddalony; gdzie wyższego stopnia wojskowi, wszyscy urzędnicy, uczniowie szkół, nie już z miasta, ale i z okolic przybyli obywatele, pomimo dżdżyste powietrze pospieszali. Trjumfalny był to dla cnoty w ostatniéj przysłudze obchód czyniony. Uczucie serce przejąwszy, pomimowolnie z oczów łzy wyciskało. Tkliwym był nader widok, jak każdy ubiegał się z okazaniem dowodu ku zmarłemu przychylności; a najwięcéj rozrzewnił, jak młodzież szkolna zawdzięczeniem powodowana, na ramiona młodociane porwała trumnę z karawanu, i ku miejscu na wieczny odpoczynek przeznaczonemu, wypełniając miłą dla siebie powinność, niosła.

Zapewne czytelnik zaspokoić pragnie ciekawość: któż jest ten, i coby dobru ogólnemu wyświadczył? Czyjeż imie było przedmiotem tak wielkich uwielbień? o ile z mów nad grobem mianych dowiedziałem się, miło mi jest niniejszém podać ku wiadomości: że tak znakomitego zawdzięczenia się, był przedmiotem Józef Sztejn magister chirurgji, obywatel miasta Lublina w d. 15 lutego r.b. zmarły w Austrji, około r. 1760 urodzony, przyjął nauki w mieście Wiedniu, gdzie do zawodu doktora potrzebne nabywszy znajomości przedsiewziął podróż, w któréj przebiegł różne krainy Europy, a pomiędzy innemi Carogrod. Gdy około r. 1781 przybył do Polski, gościnność naszego rodu tyle do serca Sztejna przemówiła, że Polskę za nową przybrał ojczyznę, a miasto Lublin, za miłe do swego zgonu mieszkanie.

Nierozszerzając się z opisem, to nadmienię, że Sztejn był wzorowym doktorem, z równą gorliwością dla zamożnego, jak dla ubogiego się poświęcał, te tylko pomiędzy niemi zachowywał różnicę: że pierwszy acz by najmniéj ofiarował, sowicie wynagrodzonym być się uważał, a drugiemu często o własnym koszcie w lekarstwach niósł ratunek.

Niezaprzeczenie, kto ma jednę cnotę, temu wszystkie nie są obce; jakoż Sztejn w przyjaźni był stałym, w towarzystwach miłym, dla ubogich, miłosiernym, zgoła obywatelem poczciwym. Tyle zaś przez całe życie zajęty był niesieniem ulgi cierpiącéj ludzkości, że nie miał czasu obrać sobie miléj towarzyszki, któraby duszy przymiotami być mogła uszczęśliwioną. Oddalony od krewnych, całe życie dla ludzkości poświęcił, i tyle ją polubił, że majątku swego na jéj ulgę, ogólne dobro spadkobiercą postanowił.

Najskromniejszego życia owoc, zebrana summa około 90,000 złp. rozpisaną została: na wieczny fundusz w sposób następny: 1) Dla panien Miłosiernych zgromadzenia w Lublinie, 20,000 złp. 2) Na utrzymanie dwóch uczniów przy uniwersytecie Warszawskim w wydziale lekarskim przez lat 5, a na podróż przez lat dwa, rodem z miasta Lublina, lub województwa Lubelskiego być powinnych, summę 60,000 złp. która jako żelazny fundusz, li tylko obywatelom miasta Lublina, rozpożyczaną być ma. 3) Dla zakonu OO. Bonifratrów summę złp. 5,000 wraz z bibljoteką i narzędziami chirurgicznemi. 4) Summę 1000 złp. na fundusz wieczny towarzystwa Dobroczynności w Lublinie, które około roku 1815 zawiązane, na dniu 12 lutego b. r. swoje istnienie odnowiło.

Takim był Sztejn, i takie swego dobra poczynił rozporządzenia, poświęcił on całe życie dla ludzkości. Jakoż sprawiedliwie w mowie pogrzebowéj JX. Marjański przeor Karmelitów, z wysłowienia znakomity, pomiędzy innemi, wyrzekł: — »Za jednym do grobu idzie narzekanie, że urodził się człowiekiem, a być nim nie miał; Sztejnowi do smutnego grobowca wstępującemu, towarzyszy żal powszechności, że będąc człowiekiem, nieśmiertelnym być nie mógł.« Bardzo odpowiednio ten mówca przywoływał: »Przystąpcie smutne cienie nędzy, biedni ubodzy, wasz ucisk, wasz płacz, przez zapisany fundusz jest osłodzony; przystąpcie religijne ofiary, co wasze życie poświęcacie cierpiącéj ludzkości, w ratowaniu życia ubogich; przystąpcie i oblejcie łzami wdzięczności zwłoki waszego dobroczyńcy; przystąpcie uczniowie, do wielkich widoków wydoskonalania w zawodzie leczenia, dobrodziejstwem obdarowani; przystąpcie obywatele miasta, przystąpcie wszyscy, których serce nie jest obojętném na widok cnoty, uwieńczcie rozrzewnienia łzami Sztejna grobowiec.«

Sprawiedliwie Ostrowski były professor, jako obywatel miasta, w swém przymówieniu się, porównał życie nieboszczyka, z życiem sławném Stanisława Staszica. Niezaprzeczenie tak jednego, jak drugiego imie zapisane w xięgach pamięci, wdzięczność obywateli tutejszego województwa, nie przestanie najodleglejszemu, wśród uwielbień czynów wiekopomnych przesyłać potomstwu.

Poczém wystąpiwszy jeden z uczniów tutejszéj szkoły wojewódzkiéj, w czułych wyrazach, złożył za uczyniony zapis podziękowanie, gdzie między innemi sprawiedliwie nadmienił: »Że Sztejn w rozporządzeniach swego mienia, wystawił sobie ubiegłemi czasu niepożyty pomnik, na którym uwieczniać się nie przestanie ten napis: »Sztejn urodził się dla ludzkości, żył dla ludzkości, nie umarł..... bo w sercu ludzkości żyć będzie na wieki.«

H. T. obyw. woje. Po. przejeżdżający.

— Dziś rano zimna stopni 11.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 20 lutego.* — Angielska gazeta *Galignani Messenger* zaprzecza doniesieniu innych gazet francuzkich o przybyciu xięcia Kumberland do Paryża.

— Niektóre gazety, a mianowicie Globe i National, zostały zapozwane do sądu policji poprawczéj, za umieszczenie artykułu p. t. »*Francja i Burbonowie* w 1830 *roku.*«

— Paganini przybył do Paryża i da koncert zaraz po skończonych zabawach karnawałowych.

— W czasie pogrzebu jenerała Lavalette, nieśli końce całunu czterech jenerałów poruczników i wielkich urzędników legji honorowéj, jako to: Sebastiani, Belliard, Le.

marois i Excelmans. Przy wpuszczaniu ciała do grobu mieli mowy, jenerał Sebastiani i hr. Montlosier.

— P. Fontan wydawca Album skazany na pięcioletnie więzienie i zapłacenie 10 tysięcy fr. kary wyrokiem zaocznym sądu policji poprawczéj; appelował od tego wyroku, do czego służyło mu prawo, albowiem dopiero teraz wyrok ogłoszony mu został.

— Zmarły d. 4 b. m. jenerał Beaumont był mężem siostry marszałka Davoust, a drugim synem z 13 dzieci, których 94letni ojciec jeszcze żyje i liczy 106 potomków.

— *Journal des Debats* zapowiada z pewnością zmianę ministerjalną w duchu adressu. Polemiczne artykuły dziennika tyczące się ministrów i ich stronników, nie zajmują teraz publicznéj uwagi, natomiast poczynione w Bruxelli aresztowania, zdają się tu robić wielkie wrażenie.

— Okręt angielski, będący własnością pana Rotszylda rozbił się w nocy z d. 31 stycznia na 1 lutego z ładunkiem 38 beczek monety srebrnéj. Figaro sądzi, że to były pieniądze przeznaczone na kupno Palestyny i ubolewa, że tym sposobem całe królestwo utonęło.

GRECJA. — W liście pisanym z Terżyszcz pod d. 10 lutego wyrażono. »Przez okręt który właśnie zawinął tu z Syra, dowiadujemy się, że w całéj Morei utrzymuje się przekonanie, iż wyspa Kandja do Grecji przyłączona będzie; Turcy zaczynają opuszczać wyspę Negroponte.

— Donoszą z Eginy pod dniem 8 stycznia. — »Prezydent Grecji przebył najtrudniéjsze chwile. Niepewność względem przyszłego losu Grecji i względem jéj granic, dała powód malkontentom niektórym do knowania spisków przeciwko istnącemu porządkowi rzeczy a szczególniéj starali się aby wojsko podbudzić. Tymczasem przez obecność hrabiego Capodistrias i nadesłane od pana Eynard, pieniądze którémi zaległy żołd zaspokojony został; zniweczone zostały zbrodnicze zamachy. Hrabia Capodistrias oczekuje z niecierpliwością wypadku układów Londyńskich i oświadczył, że z radością poświęci siły swoje na usługi krajowe pod nowym monarchą, jest bowiem przekonany, że zaprowadzenie rządu monarchicznego przy zapewnieniu granic i niepodległości Grecji, pomyślność jéj utrwalić i z gruzów ją podnieść potrafi. Zachowanie się ludu jest godne pochwały: wszędzie zachował się spokojnie, okazywał przywiązanie do rządu i nie słuchał podszeptów, któremi malkontenci do zaburzeń nakłonić go chcieli.

MEXYK. — Prowincja Yukatan, która jak już donieśliśmy powstała przeciwko istnącemu rządowi, tworzy wielki półwysep przy zatoce mexykańskiéj, zajmuje 3824 mil kwadratowych powierzchni i liczy 465,800 mieszkańców. Z trzech stron jest od morza oblana, od południa graniczy z Vera-Cruz, Chiapa i Vera-Paz. W kierunku południowo-zachodnim ku północno-wschodniemu przerzyna ją łańcuch nie bardzo wysokich gór; wybrzeża jéj są płaskie. Głównym jéj płodem jest drzewo Campeche; krajowcy są niepodlegli i mówią osobnym językiem Maya zwanym, który brzmi bardzo twardo. W roku 1788 zajęli Anglicy na wschodniém wybrzeżu obwód między rzekami Bellizo i Hondo leżący, dla ścinania tam drzewa, mianowicie Campeche i machoniowego. Utrzymują oni tam mocną osadę, któréj główném miejscem jest Balize. Stolicą Yukatan, jest Merida; liczy ona około 2500 mieszkańców i jest 9 mil oddalona od portu Sizal. Miasto Campeche czyli St. Francisco de Campeche leży przy zatoce takiegoż nazwiska przy zachodniém wybrzeżu Yukatanu; ma ono 6000 mieszkańców i dobrą cytadellę; prowadzi znaczny handel z drzewem Campeche, woskiem, solą i materjami bawełnianemi; ostatnich używają krajowcy i biedni Hiszpanie na ubiory. Jalapa czyli Xalapa nie należała dawniéj do intendentury Vera-Cruz, ma 13,000 mieszkańców i leży u stóp góry Makultepek, która się wznosi 4264 stóp nad powierzchnią morza.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Wybuchnienie Wezuwjuszu.

Dnia 25 marca 1828 roku, zaczął Wezuwjusz wyrzucać ogromne kłęby dymu, zmięszanego z popiołem i piaskiem; ciekawy widzieć zblizka ten fenomen, pan Morgan z kilką innemi osobami poszedł oglądać krater. Wiatr mocny bardzo im w drodze dokuczał, i tak ich zmęczył, że kiedy przybyli nad brzeg krateru, musieli pełzać na ręku i nogach, bojąc się, aby nie wpadli w przepaść ognistą. Zimno było dojmujące, wicher roznosił dym, popiół i piasek. Krater do połowy był okryty żużlami, które wrząca lawa powyrzucała na brzegi; w samym środku, raz poraz wylatywały wystrzały, miotające w górę żużle rozpalone i sam krater podobny był do rozpalonego pieca, albo raczéj do gorejącéj obszernéj doliny. Wtenczas kiedy na chwilę ustawały wystrzały, powierzchnia żużlów przybierała czarny kolor, prócz samego środka, który był podobny do rozpalonego do białości żelaza. Kiedy podróżni siedzieli na brzegu krateru, skorupa żużlów z wielkim trzaskiem pękła koło nich tak, że cała góra zadrżała; potém ogromny słup dymu, popiołu i żużlów wyleciał w górę, i spadł potém na wszystkie strony, i gdyby wiatr nadzwyczajnie gwałtowny nie wiał w przeciwną stronę, niezawodnieby podróżni poginęli.

Pan Morgan siedział z tyłu za swymi towarzyszami, i postrzegł ztamtąd że suknie, kapelusze, płaszcze i wszystkie części ich odzienia, najbardziéj wystawione na działanie wiatru, świeciły się po brzegach od blado-żółtego ognia fosforycznego. Sam on miał na twarzy zasłonę z krepy zielonéj, dla ochronienia się od popiołu i dymu, zasłona ta za każdém powianiem wiatru otoczona była nakształt frędzli złocistéj drobnemi iskierkami; kiedy ją zbliżał do twarzy, światełka te nikngły, kiedy pozwalał igrać z wiatrem, znowu się zjawiały. Na rękawiczkach tenże fenomen postrzegł; na końcu każdego palca świeciła gwiazdeczka podobna do świecącego robaka, i jedna z drugą łączyła się gdy zbliżał do siebie palce. Gdy wstał z miejsca, fenomen zniknął, choć wiatr nie przestawał wiać z całą mocą.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — *Cecylja Piaseczyńska.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.